

# INFORMATOR

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Wydawca:  
SKR

ul. Białej Przemszy 165  
42-524 Dąbrowa Górnicza

# GMINNY

Ukazuje się na terenie województwa śląskiego

Biuletyn SKR  
w Dąbrowie  
Górnicy  
oraz LGD  
„Brynica to nie  
granica”  
w Pyrzowicach

ISSN-Sygn.akt.I  
Ns.Rej.Pr 138/06

Nr 03/54 - 2011 r

Ciepłych, pełnych radości nadziei  
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,  
a także słonecznych splotkań  
z budzącą się do życia przyrodą życzą

radni Towarzystwa Przyjaciół  
Dąbrowy Górniczej  
i Kazimierz Woźniczka  
prezes SKR w Dąbrowie Górniczej



21 marca przyszła wiosna



## Harcerstwo się nie starzeje

Marcin Kołodziejczyk

Ponad tysiąc harcerzy, uroczysty apel Śląskiej Chorągwi ZHP w Katowicach, pokaz musztry parady policjantów i wizyta Anny Komorowskiej, żony prezydenta RP w Dąbrowie Górniczej zainauguowały – 2 kwietnia – 100-lecie powstania harcerstwa w Zagłębiu

–Kim jest harcerz w realiach XXI wieku? To zwykły młody człowiek, ale taki który ma ideały, przestrzega zasad, umie cieszyć się życiem – wylicza druż. Adam Malarz, który w czasie uroczystości obchodów 100-lecia harcerstwa w Zagłębiu, przyjechał do Dąbrowy Górniczej z reprezentacją hufca Chorzów.

–Harcerz jest kulturalny, dobrze wychowany. To nie obciach, że nie będzie cool jak inni, harcerz jest sobą – stwierdza Ewelina Rojek z Chorzowa. W opisywaniu współczesnych harcerzy wtóruje jej również chorzowianin, druż. Krzysztof Sołtysik. Także Julia Kremblewska z 21 gromady zuchowej „Stokrotki” z Ciągowic ma swoją wizję bycia zuchem.

–Zgodnie z piosenką – polski zuch jest dzielny, odważny, ma bystre oczy i dobry słuch – podsumowuje podharcemistrz Agnieszka Janus z Ciągowic.

2 kwietnia na placu przed dąbrowskim Pałacem Kultury Zagłębia zgromadziło się ponad 1200 osób zuchów, harcerzy i harcerzy – seniorów. Tu odbył się uroczysty apel z udziałem zaproszonych gości. Organizatorem obchodów 100-lecia zagłębiowskiego harcerstwa była Komenda Śląskiej Chorągwi ZHP w Ka-

ruchu Roberta Baden – Powell i Ernesta Thompson Setona- zrzeczania się, wzajemnego pomagania sobie są do dziś ważne zarówno dla ludzi młodych jak i dojrzałych. W Polsce ruch zawsze był związany z z krwawym polskości, zresztą Zagłębie, i jego historia niosą wiele takich przykładów – tłumaczy



W obchodach wzięli udział m.in. Anna Komorowska, małżonka, prezydenta RP, posłowie z woj. śląskiego, przedstawiciele władz województwa i samorządowcy.

towicach. (Honorowy patronat nad obchodami objął Bronisław Komorowski, prezydent RP). W czasie uroczystości w Dąbrowie, wzięła udział Anna Komorowska, żona prezydenta RP. Nie zabrakło też przedstawicieli władz województwa, polityków i samorządowców, oraz reprezentantów dąbrowskich władz miasta.

–Świątowe idee skautingu, idee głoszone przez twórców

Kazimierz Woźniczka, wiceprzewodniczący dąbrowskiej Rady Miejskiej

Po apelu uczestnicy przeszli do sali koncertowej w PKZ i wzięli udział w koncercie „Pamiętajcie o ogrodach”, przygotowanym przez uczniów i absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego w Dąbrowie Górniczej. Podczas koncertu zostało wręczono wyróżnie-

nie Annie Komorowskiej oraz posłance Beacie Małckiej-Liberze, przewodniczącej komitetu honorowego obchodów jubileuszu 100-lecia powstania harcerstwa w Zagłębiu.

–Współcześnie harcerstwo się zmieniło, bo zmieniły się czasy. Idea harcerstwa jest ponadczasowa, mimo upływu 100 lat. Braterstwo, życzliwość dla innych, chęć niesienia innym pomocy – te idee nie starzeją się nigdy – powiedziała Anna Komorowska. – Są patriotyczne i zakorzenione w naszej historii.

W sobotę w Dąbrowie już o godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice NMP Anielskiej – patronki Zagłębia. Po mszy świętej została odsłonięta i poświęcona tablica pamiątkowa „W hołdzie zagłębiowskiemu patriotom”, oraz krypta z ziemią z nekropolii z różnych miejsc Polski i świata.

–Pomysł upamiętnienia heroicznosci harcerzy, którzy oddali życie za wolność ojczyzny, powstał 20 lat temu. Co roku dąbrowski harcerz – druż. Kazimierz Kalaga, obecnie przewodniczący Komisji Historycznej ZHP w Dąbrowie Górniczej, odwiedza miejsca, gdzie walczycy, polegli lub zostali pochowani nasi krajanie.

ciąg dalszy na str. 3

Święta Wielkiej Nocy, które poprzedza czas skupienia i modlitwy, to przede wszystkim moment, w którym pamiętamy o Zmartwychwstaniu. To czas radości, wspólnego zasiadania przy rodzinnym stole, dzielenia się pisankami i hołdowania prawdziwej polskiej tradycji.

–Każdy Wielki Post jest szkołą wiary i chrześcijańskiego świadectwa – powiedział metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń podczas mszy św. z obrzędem posypania głów popiołem, odprawionej w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach w Środę Popielcową, 9 marca tego roku. – Wielki Post to dla Kościoła niezwykle ważny okres liturgiczny, w czasie którego

## W nastroju tradycji

trwamy na modlitwie. Wypatrujemy ostatecznego spotkania z Jezusem, gdy nadejdzie czas Paschy. W czasie Wigilii Paschalnej, do której przygotowujemy się podczas Wielkiego Postu, odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne. Aby wejść na poważnie na drogę do Wielkiej Nocy i przygotować się do świętowania Zmartwychwstania Pańskiego, trzeba dać odpowiedź na miłość Bożą. Nie pozostać tylko w kręgu tradycji. Nie chcemy być przecież „chrześcijanami kulturowymi”.



Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamięt-

nijące Śmierć oraz Zmartwychwstanie Chrystusa. Poprzedza ją najpierw 40-dniowy post, a potem Wielki Tydzień z bardzo wymownymi i wzruszającymi liturgiami Triduum Paschalnego, kiedy zatapiamy się w modlitwie i skupieniu. To one przygotowują nas bowiem do radosnych wydarzeń świąt. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego to pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Wtedy odprawiana jest uroczysta msza rezurekcyjna z procesją, w trakcie której śpiewem „Wesoły nam dziś

dzień nastał” obwieszcza się zwycięstwo Chrystusa.

Święta Wielkiej Nocy to oczywiście również piękne polskie obyczaje, zdobienia pisanek, święcenia pokarmów, a następnie wspólnego biesiadowania przy rodzinnym stole. Na wielkanocnym stole nie może zabraknąć jajek, chrzanu, wędlin, pieczywa i pysznych ciast (np. polskich mazurków). Także postaci baranka wielkanocnego, który upamiętnia śmierć i cierpienie Chrystusa.

–Obdarowywanie się w czasie świątecznym to zwy-

czaj staropolski. W kulturze szlacheckiej, zwłaszcza panie obdarowywano klejnotami. Mieszczanie i chłopcy obdarowywali się skromnie, najczęściej pisankami, bo to one przecież były podstawą wiosennych świąt. Pisanki były też elementami zabaw i gier, w czasie wielkanocnym, kojarzyły się zawsze z radością – wyjaśnia prof. dr hab. Dionizjusz Czubała, antropolog kultury, badacz folkloru Śląska i Zagłębia.

Pamiętajmy również o przystrojeniu stołu barwinkiem, gałązkami borowinek i zieloną rzeżuchą, (która jest też doskonałym i zdrowym składnikiem sałatek i wielu innych świątecznych potraw).

Marcin Kołodziejczyk



Stadion Śląski to największy tego typu obiekt sportowy w Polsce, który w swojej 50-letniej historii zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach sportu. Gruntowna modernizacja obiektu (będzie w barwach regionalnych) to koszt blisko 500 mln zł.

### Marcin Kołodziejczyk

Stadion Śląski w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, to największy tego typu obiekt sportowy w Polsce. Otwarty 22 lipca 1956 roku posiadał 80 tys. miejsc siedzących i dodatkowo 20 tysięcy miejsc stojących. W swojej 50-letniej historii zapisał się złotymi zgłoskami. W 1993 roku po meczu z Anglią został zamknięty i podjęta została decyzja o modernizacji obiektu. Do 2005 roku prace zamknęły się kwotą ok. 130 mln zł. Projekt gruntownej przebudowy przygotowano w 2008 roku, prace ruszyły rok później, ich zakończenie planuje się w drugiej połowie 2011 roku. Ostateczny koszt modernizacji Stadionu Śląskiego to 465 mln zł. Będzie tu 55 tys. miejsc, prawie 600 miejsc dla samochodów na parkingach. Niedawno Zarząd Województwa Śląskiego zdecydował, że kolorystyka stadionu nawiązywać będzie do barw regionalnych. Koszty z tym związane to ok. 60 tys. Euro.

–Podjęając tę decyzję, braliśmy pod uwagę stanowisko mieszkańców województwa

Już w drugiej połowie roku Stadion Śląski zostanie oddany do użytku

# Śląski gigant

śląskiego i kibiców, którzy w zdecydowanej większości opowiadali się za uwzględnieniem symboliki regionalnej w kolorystyce obiektu. Chcielibyśmy, aby ten stadion służył mieszkańcom, aby żył nie tylko przy okazji wielkich imprez, ale również na co dzień. Dlatego będziemy zachęcać śląskie kluby, aby rozgrywały tutaj swoje mecze. Śląska symbolika powinna być na nim eksponowana – wyjaśniał Adam Matusiewicz, marszałek województwa śląskiego.

Zmiany w projekcie będą dotyczyły nie tylko kolorystyki, ale także aranżacji obiektu. Do nowych barw zostaną dostosowane m.in. wystrój wnętrz, czy system informacji wizualnej. Koniec prac planuje się w listopadzie tego roku. Stadion Śląski będzie relatywnie najtańszym tego typu obiektem w Polsce.

–Stadion ten będzie jedynym tej wielkości obiektem wielofunkcyjnym w naszym kraju. Oprócz funkcji piłkarskiej i lekkoatletycznej, będzie na nim realizowana również funkcja kulturalna. To wszystko powoduje, że kwota musi być wyższa. Stadion wymaga zabezpieczenia, musieli-



śmy zainwestować w strefę wjazdu dla ciężkiego sprzętu wykorzystywanego przy organizacji koncertów. Dla porównania – także modernizowany stadion „Lecha” Poznań, znacznie mniejszy

i pozbawiony bieżni lekkoatletycznej, kosztuje ok. 700 mln zł – podkreślił inżynier kontraktu Andrzej Stokłosa.

Obecnie modernizacja stadionu ukończona jest w ok.

60 proc. W lutym zamknął się pierścień nad stadionem, zamontowano ostatni element górnego ringu. Konstrukcja dachu opiera się na dwóch pierścieniach, z których każdy składa się z czterdziestu kilkudziesięciotonowych segmentów. Konstrukcja przypomina kształtem elipsę o obwodzie 950 metrów. Niebawem ruszą prace nad montażem zadaszenia widowni.

–To było trudne zadanie, wszystko musiało się zgadzać co do milimetra. Każdy z elementów ważył ok. 75 ton, a pozycja neutralnych elementów konstrukcji mogła ulec drobnym zmianom nawet pod wpływem wahań temperatury. Dlatego towarzyszyło nam lekkie drżenie serca, ale na szczęście wszystko poszło zgodnie z planem” – podkreślił Andrzej Nitarski, dyrektor kontraktu w firmie „Mostostal” Zabrze.

Górny pierścień stadionu stanie się punktem oparcia dla 126 lin, będących podstawą konstrukcji nośnej zadaszenia z poliwęglanowych płyt. Liny będą najpierw podciągane do równego obciążenia całej konstrukcji, a następnie wszystkie razem naciągane na właściwą wysokość. Całość utworzy półprzezroczysty dach o powierzchni ok. 44 tys. m kw. Każdego dnia w prace związane z przebudową Stadionu Śląskiego zaangażowanych jest ponad 300 pracowników.

## Nieco historii

Stadion ma przebogatą historię. Już w 1957 roku Gerard Cieślak, dwoma wspaniałymi golami zapewnił w Chorzowie naszej narodowej drużynie piłkarskiej zwycięstwo nad ówczesną reprezentacją Związku Radzieckiego (2:1). To tutaj wiele lat później zespół Kazimierza Górskiego, pokonując Anglię (2:0) i Walię (3:0) w 1973 roku rozpoczął wspaniałą serię zakończoną zdobyciem trzeciego miejsca w Mistrzostwach Świata. Również podopieczni Antoniego Piechniczka właśnie w Chorzowie zapewnili sobie awans do finałów Mistrzostw Świata w 1986 roku w Meksyku. Rekord frekwencji – 120 tys. widzów padł w 1963 roku na meczu „Górnika” Zabrze z Austrią Wiedeń (1:0). Rozgrywano tu też zawody żużlowe. W ostatnim czasie stadion stał się miejscem organizacji koncertów rockowych. Koncerty „AC/DC” i „The Rolling Stones”, „Metallica”, „Iron Maiden” i „U-2” były prawdziwą uczcą dla fanów muzyki.

### Na zdjęciach:

Już sam projekt wart jest prawie 500 mln zł przebudowy stadionu robi wrażenie.

Nad chorzowskim WPKiW już obecnie górują elementy nowego pierścienia Stadionu Śląskiego.

ciąg dalszy ze str. 1

–Co roku z okazji Święta Niepodległości do Izby Pamięci znajdującej się w dąbrowskim hufcu trafiała symboliczna garstka ziemi z różnych miejsc Polski i Europy. Obchody 100-lecia skautingu są wspaniałą okazją, by 25-letnie poszukiwania starych obiektów przypomnieć – wylicza harcmistrz Anna Peterko, zastępca komendanta Chorągwi Śląskiej ZHP w Katowicach.

W czasie dąbrowskich uroczystości zuchy, harcerze i wędrownicy wzięli udział w zajęciach sprawnościowych w dąbrowskim aquaparku, w zajęciach artystycznych w SP nr 10 i wędrowniczej grze historycznej „Tropami harcerskiej drukarni”. Dla instruktorów i seniorów przygotowano konferencję historyczną „Jesteśmy stąd”... pod opie-

# Harcerstwo się nie starzeje



ką naukową prof. Zygmunta Woźniczki. Konferencja odbyła się w Muzeum Miejskim „Szygarka” w Dąbrowie Górniczej (wzięło w niej udział ok. 300 osób).

–Dąbrowa jest bardzo przyjazna i gościnna. Cieszymy się, że tu mogliśmy inaugurować obchody, które potrwać do 11 grudnia 2011 roku. Zakończą je przekazanie Betlejemskie-



go Światła Pokoju na Jasnej Górze w Częstochowie. Kampanii patronuje hasło „Nasz ślad w historii harcerstwa”. Obchody pozwalają uczcić przodków, wychowywać dzie-

ci i młodzież, i stworzyć ciekawą ofertę zajęć dla młodych ludzi. W 2011 roku w ogóle upływa wiele ważnych rocznic harcerstwa w regionie. 3 kwietnia mija 100 lat od kiedy Kazimierz Kierzkowski powołał będąc na studiach we Lwowie, pierwszą zagłębiowską drużynę skautową. W tym roku wspominamy także postać harcerza – poety pseudonim „Jodla”, 50-lecie harcerskiej akcji „Zamont” oraz Andrzeja Małkowskiego – twórcę harcerstwa polskiego.

Wszystkie te rocznice znajdują odzwierciedlenie w kolejnych punktach obchodów – tłumaczy harcmistrz Andrzej Lichota, komendant Chorągwi Śląskiej ZHP w Katowicach.

W tym roku planuje się m.in.: w Sosnowcu – Festiwal Piosenki Harcerskiej – Zuchowej, uroczystość 50-lecia akcji „Zamont” w Podzamczu, IX Ogólnopolski Rajd Szarych Szeregów w Siamoszycach.

### Na zdjęciach:

•W Dąbrowie spotkało się ponad 1000 harcerzy z całego regionu.

•Gospodarze dąbrowskich uroczystości, harcmistrz Andrzej Lichota, komendant Chorągwi Śląskiej ZHP w Katowicach komendantka hufca ZHP w Dąbrowie harcmistrz Jadwiga Kosowska.

## Całodobowe dyżury aptek

- ▶ „Apteka Blisko Ciebie” Dąbrowa Górnicza ul. Korczaka 1-3
- ▶ „Apteka Blisko Ciebie” Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23
- ▶ Apteka „Świt” Dąbrowa Górnicza ul. Tysiąclecia 5
- ▶ Apteka „W Alejach” Dąbrowa Górnicza ul. Majakowskiego 30



## SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH

42-524 Dąbrowa Górnicza  
ul. Białej Przemyszy 165

NIP: 629-001-20-19

REGON: 000564808

NR KRS: 0000194381 Sąd Rejonowy w Katowicach

Konto : BGŻ S.A. O/W Katowice 53 2030 0045 1110 0000 0043 1480

Tel. 2607-951; 2640-257

fax. 2607-951

e-mail SKR@pro.onet.pl



Przebudowa dworca i układu komunikacji potrwa do 2013 roku

# Europejski szyk w Katowicach

Cztery podmioty Urząd Miasta Katowice, KZK GOP, „Neinver Polska” i PKP S.A. pracują nad gruntowną modernizacją budynku dworca i przebudową układu komunikacyjnego w centrum Katowic. Nowy obiekt będzie nawiązywał do architektury przedwojnia.

## Marcin Kołodziejczyk

–Przebudowa Dworca Głównego PKP to duży i wymagający projekt, który podniesie atrakcyjność naszego miasta. Nie możemy dopuścić, aby na czas realizacji inwestycji zapanał komunikacyjny chaos, dlatego od dłuższego czasu starannie planowane były rozwiązania zastępcze, które zostaną wcielone w życie, gdy rozpocznie się budowa. Zależy nam na sprawnej komunikacji z mieszkańcami. Wspólnie z KZK GOP i inwestorami projektu zaplanowaliśmy szeroko zakrojoną akcję, która umożliwi mieszkańcom i przyjezdnym odnalezienie się w nowej sytuacji na czas budowy – wyliczał Piotr Uszok, prezydent Katowic.

Modernizacja wiąże się z budową kompleksu, w skład którego wejdą dworzec kolejowy, dworzec autobusowy, centrum handlowo-usługowe oraz ośrodek biznesowy i kulturalny. Z budynkiem dworca zostanie połączona 5-kondygnacyjna galeria handlowa wraz z dwupoziomym parkingiem podziemnym na 1200 samochodów. W zachodnim skrzydle



powstanie 7-kondygnacyjna część biurowa. Dworzec i centrum handlowe połączy aleja dla pieszych. Projekt obiektu nawiązuje do planu katowickiego centrum z okresu przedwojennego. Dzięki trzem alejom o trójkątnym układzie, odtworzona będzie pierzeja, jaką w przeszłości tworzyły kamienice. Elementem nawiązującym do historii miasta ma też być narożne wejście do galerii, od strony ul. Stawowej. Zmieni się też układ komunikacyjny centrum. Ulice wokół Placu Szewczyka zostaną przebudowane. W części podziemnej powstanie nowa ul. Dworcowa, przystanki komunikacji miejskiej oraz nowy dworzec autobusowy. Natomiast plac, który dotychczas zajmował dworzec autobusowy zamieni się w deptak z ławkami i fontannami. Projekt dworca powstał przy współpracy z pracownią ar-

chitektoniczną „SUD Architects”, inwestorem są spółka „Neinver” i PKP S.A.. Prace ruszyły w lipcu ub. roku. Warta 240 mln Euro inwestycja będzie realizowana kilkunastopow. W pierwszej kolejności zostanie przebudowana hala Dworca Głównego PKP, z której podróżni będą mogli korzystać od maja 2012 roku. Równolegle powstawać będzie nowy, podziemny, przelotowy dworzec autobusowy. Do końca 2012 roku powstanie Galeria Katowicka, a następnie do końca 2013 – wolnostojący budynek biurowy. Dla podróżnych uruchomiono dworzec tymczasowy. Z ruchu wyłączono Plac Szewczyka oraz fragmenty okolicznych ulic.

–Mamy świadomość, jak ważną rolę pełni obecnie plac Szewczyka w życiu codziennym mieszkańców Katowic, dlatego zaplanowaliśmy działania tak, aby ten

węzeł komunikacyjny wyłączyć z ruchu najpóźniej jak to możliwe. Do czasu uprawnienia się pozwolenia na budowę będziemy prowadzić prace, które nie wymagają zamknięcia placu – podkreślał Antoni Pomorski, dyrektor projektu, „Neinver”.

Urząd Miasta Katowice, KZK GOP, „Neinver Polska” i PKP S.A. pracują nad rozwiązaniami w organizacji ruchu drogowego na czas prowadzonej inwestycji, a także po jej ukończeniu.

–W związku z wyłączeniem z ruchu placu Szewczyka i okolicznych ulic zmodyfikowane będą trasy autobusów kursujących w najbliższym sąsiedztwie. W zastępstwie petli autobusowej zaplanowaliśmy nowe przystanki tymczasowe. Przy pracach projektowych uwzględniliśmy także potrzeby podróżnych udających się na Dworzec Kolejowy PKP – tłumaczył Roman Urbańczyk, pre-

zes Zarządu KZK GOP.

Projekt przebudowy dworca kolejowego w Katowicach to jedna z większych tego typu inwestycji prowadzonych obecnie w Europie Centralnej. W ciągu najbliższych dwóch lat całkowicie zmieni się centrum miasta i życie katowiczanie. Mieszkańcy są na bieżąco informowani o zmianach w centrum stolicy województwa, pod adresem [www.katowice-nowoglowne.pl](http://www.katowice-nowoglowne.pl)

–Ta inwestycja odmieni Katowice – mówi Michał Wrzosek, rzecznik prasowy PKP S.A. –To pierwszy w naszym kraju projekt tak ściśle łączący funkcje komunikacyjne z handlowo-biurowymi. Nasza inwestycja sprawi, że Katowice zyskają obiekt, którego będą mogły im pozazdrościć inne miasta w Europie.

Także inne miasta regionu stawiają na moderniza-

cję dworców kolejowych usytuowanych w ich centrach. Na przełomie XX i XXI wieku śródmieście zmodernizowano w Sosnowcu. Obecnie do remontu dworca przystępują także Gliwice. Odnowienie elewacji, zmiana – na bardziej przyjazną – aranżacji powierzchni, z której korzystają podróżni, dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych, nowy – czytelny system informacji – takie zmiany czekają dworzec w Gliwicach. PKP S.A. planują rozpoczęcie prac budowlanych na gliwickim dworcu w roku 2011, zakończenie natomiast w roku 2013. Podczas przebudowy przewiduje się częściowe, okresowe wyłączanie budynku z użytkowania. Zmiany czekają też Tychy. Na razie gmina przejęła budynek dworca od PKP. Do tej pory kolej przekazała samorządowi około 80 obiektów dworcowych. Dzierżawione są m.in. dworce: Tychy Zachodnie, Katowice: Ochocze i Dąbrówka Mała, dworzec w Milanówku, w Giżycku, w Bystrzycy Kłodzkiej. Na dzierżawionych przez samorządy obiektach powstają chociażby: komendy Straży Miejskiej, ośrodki kultury, czy też zakłady opieki zdrowotnej.

Na zdjęciach:

•W Katowicach dworzec kolejowy stanie się centrum handlowym i usługowym. Zlokalizowane będą tu również biura.

## Powitanie wiosny w Rudach

Sporym zainteresowaniem najmłodszych cieszyło się tegoroczne „Powitanie wiosny”, które miało miejsce w dąbrowskim osiedlu Rudy. Tak jak w latach ubiegłych wzięły w nim udział dzieci z całej gminy.

–We wtorek 22 marca 2011 roku uroczystość powitaliśmy Wiosnę. W obchodach wzięło udział 11 Świetlic Środowiskowych podlegających pod Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej oraz Szkoła Podstawowa nr 28 z Okradzionowa. Impreza rozpoczęła się występem dzieci ze Świetlic Środowiskowej w Rudach, a następnie wszyscy uczestnicy udali się w barwnym korowodzie nad rzeczkę w Rudach, gdzie została spalona i utopiona Marzanna – symbol zimy – tłumaczy Jacek Jurczyk, kierownik Świetlicy Środowiskowej w Rudach.



Podczas topienia Marzanny tradycyjnie zostały wypowiedziane słowa: – „Marzanno, Marzanno ty zimowa panno w wodę Cię wrzucamy, bo wiosnę witamy”... Po utopieniu Marzanny wszyscy wrócili do świetlicy z gaikiem – symbolem nadejścia wiosny. Po powrocie do budynku rozpoczęły się występy artystyczne. W ich trakcie dzieci prezentowały swoje zdolności poetyckie oraz muzyczne, spektakl poświęcony tematyce wiosennej.

–Dzieciom ze świetlic oraz szkoły wręczono dyplomy i książki ufundowane przez Urząd Miejski z Dąbrowy Górniczej – Wydział Ekologii i Rolnictwa – dodaje Jacek Jurczyk. Tak uroczystość i barwnie powitano wspólnie wiosnę, aby jak najszybciej do nas dotarła i zagościła na dłużej. Zapraszamy za rok!

(mk)

**NARODOWY SPIS POWSZECHNY  
LUDNOŚCI I MIESZKAŃ 2011**

1 kwietnia – 30 czerwca 2011 r.  
według stanu na dzień 31 marca 2011 r. godz. 24.00

**Spisem zostaną objęte**

- ▶ osoby stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i pomieszczeniach niebędących mieszkaniami,
- ▶ osoby niemające miejsca zamieszkania,
- ▶ mieszkania, budynki, obiekty zbiorowego zakwaterowania i inne zamieszkałe pomieszczenia niebędące mieszkaniami.

**Podstawa prawna**

Termin, zakres tematyczny, organizacja i sposób przeprowadzenia reguluje ustawa o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2011 r. z dnia 4 marca 2010 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 277 z dnia 26 marca 2010 r.).

**Tajemnica statystyczna**

Wszystkie informacje zebrane podczas spisu są ściśle chronione w ramach tajemnicy statystycznej na zasadach określonych w art. 10 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej (Dz. U. Nr 68, poz. 439, z późniejszymi zmianami).

**Tematyka spisu**

W spisie powszechnym będą zbierane dane z następujących tematów badawczych:

- edukacja
- aktywność ekonomiczna osób
- dojrzalsi do pracy
- źródła utrzymania osób
- niepełnosprawność
- obywatelstwo
- migracja wewnętrzna i zagraniczna
- narodowość i język oraz mniejszości narodowe i etniczne
- wyznanie
- gospodarstwo domowe i rodziny
- stan i charakterystyka zasobów mieszkaniowych

**Ochrona danych**

Oprogramowanie służące do przesyłania jednostek statystyki publicznej danych osobowych kanałem teleinformatycznym spełnia przepisywane wymogi bezpieczeństwa transmisji tych danych. Przetwarzaniem danych zajmują się tylko i wyłącznie osoby posiadające odpowiednie upoważnienie. Nie będą udostępnione i nie będą publikowane jednostkowe dane identyfikowalne, które skreślają osobiste cechy osób spisywanych.

dostępna od 1 kwietnia br.

**Infolinia**  
800 800 800  
22 44 44 777

Uczniowie Zespołu Szkół Katolickich im. św. Jana Bosko Parafii św. Tomasza Ap. w Sosnowcu angażują się w wiele projektów. Z sukcesami biorą udział w konkursach wiedzy, współpracują z rówieśnikami z Hiszpanii i Niemiec. A jako wolontariusze pomagają innym w nauce.

– To już trzeci projekt „Socrates Comenius” realizowany w naszej szkole. W skład grupy wchodzi szkoła Colegio Fray Luis De León z Madrytu i Gymnasium Leoninum z Handrup w Niemczech. Tytuł projektu „Człowiek spotyka stworzenie”. Celem jest spojrzenie na różne aspekty wzajemnych relacji człowieka i przyrody. Np., człowiek może ingerować w naturę. W ramach tej części projektu przeprowadzamy ankietę, aby zbadać poziom wiedzy w poszczególnych krajach na temat żywności modyfikowanej genetycznie. Nakręcimy także film pokazujący ingerencję człowieka w środowisko naturalne – wyjaśnia **Maria Krotla**, nauczyciel sosnowieckiego Zespołu Szkół Katolickich im. św. Jana Bosko.

Człowiek może też podziwiać przyrodę. Na ten temat powstały już prezentacje multimedialne oparte na zawartym w Księdze Rodzaju – opisie stworzenia świata. Przygotowywana jest także wystawa fotograficzna pokazująca piękno otoczenia,

## Szkoła inna niż wszystkie



z którym są związani uczniowie szkół.

– Co ciekawe przyroda przy pominięciu o swojej potęgę w trakcie trwania projektu. Wybuch wulkanu w Islandii zmusił nas do podróżowania pociągami, a szkole z Hiszpanii całkowicie umożliwił przybycie na spotkanie w kwietniu 2010 – dodaje **Maria Krotla**.

Mimo sporego wysiłku, którego wymaga udział w programie „Socrates Comenius” (zwłaszcza w czasie przygotowania projektu) placówka chętnie się w niego angażuje. Uczniowie mają szansę pogłębiać swoje pasje, zagospodarować ciekawie czas wolny. Kontakty między szkołami rozwijają też prace nauczycieli. Pozwalają także na

bezpośrednie spotkania uczniów, a to zachęca do nauki języków obcych. Obecnie Zespół Szkół Katolickich czeka na zatwierdzenie kolejnego projektu, do którego dołączą szkoły z Holandii i Słowenii. W czasie wolnym uczniowie zespołu angażują się również w pomoc najmłodszym. Opiekują się dziećmi w prowadzonej przez szkołę świetlicy środowiskowej (nad projektem czuwa nauczyciel „Katołika” – **Magdalena Graca**).

– Bardzo się cieszę, że zdecydowałam się brać udział w wolontariacie. Pomaganie dzieciom w lekcjach, wspólne układanie puzzli, granie w warcaby, lepienie zwierzątek z plasteliny, pomoc w obsłudze komputerów oraz cała masa podobnych czynności

– to jest właśnie to, co robimy na wolontariacie. Jeśli chodzi o pomoc w lekcjach, wydaje się to banalnie proste, ale zdarzają się zadania, które nie są już takie banalne. Wolontariat nie jest dla mnie obowiązkiem, bardzo lubię tam przychodzić – mówi jedna z uczennic – **Weronika Sztabowska**.

W świetlicy nauczyciele prowadzą m.in. zajęcia komputerowe – fotograficzne. A gimnazjaliści i licealiści z wiel-



ką pasją pomagają swoim podopiecznym. Placówka może się również pochwalić w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, sukcesami na polu naukowym. **Jakub Grygutis** zajął pierwsze miejsce, uzyskując 100 proc. punktów, w ogólnopolskim etapie XVIII Olimpiady z Wiedzy o Prawach Człowieka i tym samym zakwalifikował się do ogólnopolskiego finału. **Kuba** jest uczniem „Kato-

lika” od gimnazjum, obecnie chodzi do II klasy liceum. Już jednak w gimnazjum uczestniczył z powodzeniem w konkursach przedmiotowych z historii, w których dwukrotnie uzyskał tytuł finalisty. Interesuje się prawem we wszelkich jego odmianach szczególnie międzynarodowym, a także historią XIX i XX wieku oraz psychologią społeczną. **Bartek Zajaczkowski** – także uczeń gimnazjalny obecnie uczęszczający do II klasy liceum – zakwalifikował się do finału ogólnopolskiego Olimpiady Geograficznej.

– Ciągłość nauczania w przypadku obydwu uczniów ma kluczowe znaczenie, ponieważ nauczyciel prowadzący wychowanka przez kilka lat może rozpoznać jego możliwości, odpowiednio zmotywować do pracy. Ta sytuacja gwarantuje skuteczne rozwijanie umiejętności uczniów – wyjaśnia **Dorota Domagała – Pepek**, nauczyciel języka polskiego sosnowieckiego Zespołu Szkół Katolickich.

Także gimnazjaliści mają na swoim koncie sporo sukcesów. **Marcin Pałys** – uczeń klasy III Gimnazjum został laureatem Wojewódzkiego

Konkursu Przedmiotowego z Języka Angielskiego. Konkurs ma rangę olimpiady przedmiotowej dla gimnazjum. **Marcin** w wolnym czasie ćwiczy aikido oraz gra na gitarze w amatorskim zespole rockowym, który założył wspólnie z kolegami ze szkoły. Zespół koncertuje podczas różnych uroczystości szkolnych. W przyszłości **Marcin** chce opanować kilka języków obcych, już teraz uczy się trzech z nich... W przyszłości chciałby podróżować, zwiedzając Polskę i świat. **Agnieszka Gucwa**, uczennica klasy I Gimnazjum jest laureatką tego samego konkursu. **Małgorzata Uchnast**, uczennica klasy III to z kolei laureatka Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Historii, co zwalnia ją z pisania humanistycznej części egzaminu gimnazjalnego. (Ten sukces gwarantuje pełną punktację egzaminu, a także przyjęcie do dowolnie wybranego liceum). Takim osiągnięciem może pochwalić się też **Michalina Bogocz** z klasy III Gimnazjum.

(mk)

Na zdjęciach:

• Grupa uczniów i pedagogów Katolickiego Zespołu Szkół w Sosnowcu, w czasie pobytu w Madrycie („Socrates Comenius”).

• Polscy uczniowie w trakcie pobytu w Niemczech pracowali nad mozaikami ilustrującymi siedem dni stworzenia.

## Biblioteka gościła Pierwszą Damę

Międzynarodowa „Noc z Andersenem” przywędrowała do polskich bibliotek z Czech. Wiele atrakcji i świetny klimat sprawiają, że co roku bierze w niej udział coraz większa liczba najmłodszych. Do towarzyszącego jej czytania bajek dołączyła Pierwsza Dama RP.

– „Noc z Andersenem” to przedsięwzięcie organizowane z okazji Dnia Książki Dziecięcej oraz rocznicy urodzin **H. Ch. Andersena**. Jego głównym celem jest propagowanie literatury dziecięcej, rozbudzenie w najmłodszych potrzeb czytelnicy oraz popularyzacja idei głośnego czytania. Pomysłodawcami tej międzynarodowej akcji są Czesi. Obecnie biorą w niej udział biblioteki niemal z całej Europy m.in. **Polski, Słowacji, Moraw, Węgier oraz Austrii**. Impreza rozrasta się z roku na rok ku uciesze entuzjastów wspólnego bajania – tłumaczy **Paweł Duraj**, dyrektor dąbrowskiej MBP.

W nocy z 1 na 2 kwietnia Miejska Biblioteka Publicz-

na w Dąbrowie Górniczej zamieniła się w krainę elfów, trololi i innych magicznych postaci. To już dziewiąta edycja imprezy dla najmłodszych czytelników dąbrowskiej biblioteki, która w tym



roku przebiegała pod hasłem „W noc z Andersenem dookoła świata”. W niezwykłą podróż po baśniowych zakątkach całego świata zabrały dzieci magiczne postaci z różnych krajów – irlandzkie elfy, skandynawskie trole, hinduskie tancerki, wo-

jownicy **Ali-Baby** czy szamani – opowiadacze historii prosto z Afryki.

– W tegorocznej zabawie wzięło udział ponad 100 najmłodszych dąbrowian. Uczestnikami nocnej imprezy były również dzieci z czeskiej **Studenki** – partnera projektu **Comenius Regio „Międzynarodowa Artystyczna Akademia Multimedialna”**. Tradycyjnie biletem wstępu na imprezę była własnoręcznie przygotowana kartka urodzinowa dla **Pana Andersena** – dodaje **Paweł Duraj**.

Na wszystkich miłośników bajek i baśni czekała niezliczona ilość atrakcji. W programie m.in. bajka muzyczna „**Jaś i Małgosia**” w wykonaniu aktorów „Teatru Apriori”, „**Baśnie z 1000 i jed-**

nej nocy”, zabawy przy muzyce, spotkanie z afrykańskim czarownikiem, konkursy z nagrodami i wiele innych niespodzianek. Podczas „Nocy z Andersenem” nie mogło zabraknąć wspólnego czytania z szacownym jubilatami, który w tym roku kończy 206 lat!

W sobotę 2 kwietnia także małżonka prezydenta RP **Anna Komorowska** spotkała się z najmłodszymi czytelnikami dąbrowskiej biblioteki. Przeczytała przedszkolakom wierszyki **Juliana Tuwima** „**Figielek**” i „**Spóźniony Słowik**”. Prezydentowa wyznała, że ten drugi utwór należy do jej ulubionych wierszy dla dzieci; zna go na pamięć. Podkreślała swoją miłość do czytania, nie tylko sobie, ale i innym. Jak mówiła, często czyta swojemu małemu wnukowi. Na zakończenie spotkania młodzi czytelnicy dostali od **Anny Komorowskiej** książki; wielu z nich otrzymało przy okazji autograf **Pierwszej Damy**.

(mk)

## MASTER-HURT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO USŁUGOWE  
**MASTER-HURT**

**CENTRUM ZAOPATRZENIA**  
42-520 DĄBROWA GÓRNICZA  
ul. Armii Krajowej 1 B

tel./ fax. 032 268-09-90, 032 763-68-12  
kom. 0 504-210-259  
e-mail: [masterhurt@masterhurt.com](mailto:masterhurt@masterhurt.com)

## OFERTA SPRZEDAŻY

- ✓ Artykuły wodno – kanalizacyjne, CO
  - ✓ Artykuły chemiczne, farby, lakiery, rozpuszczalniki
  - ✓ Artykuły elektryczne, przewody
  - ✓ Artykuły budowlane, ceramiczne
  - ✓ Artykuły energetyczne, węgiel, miął, koks
  - ✓ Wyroby hutnicze
  - ✓ Kamień dolomitowy
- Firma nasza prowadzi kompleksowe zaopatrzenie przedsiębiorstw.

**Materiały dowozimy własnym transportem**

## Kazimierz Woźniczka

wiceprzewodniczący  
dąbrowskiej Rady Miejskiej



Jeszcze niedawno jednym z najpoważniejszych problemów była przymusowa emigracja osób z naszego regionu „za chlebem”. Kryzys ekonomiczny w Irlandii, Stanach Zjednoczonych sprawił, że wiele osób zdecydowało się na powrót do kraju.

Obecnie bada ten problem np. Centrum Doradztwa Strategicznego D. Bienkowska, C. Ulasinski, J. Szymańska w ramach współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej projektu „Kierunek Śląsk – wpływ potencjału społeczno-ekonomicznego migrantów powrotnych na rozwój województwa śląskiego w kontekście przygotowania regionu na przyjęcie powracających”. (Celem projektu jest uzyskanie kompleksowych informacji na temat doświadczeń związanych z pracą lub nauką za granicą, po to by jak najlepiej dostosować działania instytucji publicznych do oczekiwań osób powracających).

Gruntowna analiza sytuacji jest tu jak najbardziej na miejscu. Zderzenie z polską rzeczywistością, bariery językowe, wpływ zachodniej kultury sprawiają, że te powroty nie zawsze są oceniane jako krok właściwy. Wracają bowiem całe rodziny, często powiększone o urodzone za granicą dzieci. Oczywiście wyjeżdżają osoby wykształcone, ukształtowane i właściwym jest, by ich potencjał zawodowy został wykorzystany w kraju, który ponosił koszty na ich edukację.

Otwartym pozostaje jednak pytanie, czy te osoby mogą zadbać o rozwój własnej kariery tutaj w Polsce, czy będą mieć do tego warunki. Jeśli bowiem poza granicami kraju jest się już kimś, wcześniej czy później będzie się chciało wyjechać tam z powrotem. Bez względu na konsekwencje.

Wiosenna aura przynosi w Polsce od lat falę wypalania łąk i nieużytków. Nie pomagają ostrzeżenia strażaków, urzędników, czy groźba kary. Już w tym roku w czasie takich pożarów spłonęły setki hektarów łąk, a 2 osoby poniosły śmierć. Głupota zbiera swoje żniwo.

### Marcin Kołodziejczyk

o zimie trawy są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu ognia pomagają także powiewy wiatru. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania. Niejednokrotnie w takich pożarach ludzie tracą dobytek całego życia. Występuje również bezpośrednio zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi. Za ponad 94 proc. przyczyn powstania pożarów traw, łąk i nieużytków odpowiedzialny jest człowiek, nadal bowiem od pokoleń panuje przekonanie, że spalenie trawy spowoduje szybszy i bujniejszy odrost, a tym samym przyniesie korzyści ekonomiczne. Nic bardziej błędnego. Ziemia wyjaławia się, zahamowany zostaje bardzo pożyteczny, naturalny rozkład resztek roślinnych oraz asymilacja azotu z powietrza.

### Nie narażaj życia innych

–Przestrzegamy przed zagrożeniami wynikającymi z wypalania roślinności. Apelujemy o rozsądek! Zanim podpalisz, zastanów się czy przez bezmyślność nie narażisz życia swojego i innych – stwierdza st. kapitan **Marek Woźniak**, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Będzinie.

W wyniku pożaru łąk do atmosfery przedostaje się wiele związków chemicznych będących truciznami zarówno dla ludzi jak i zwierząt. Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się również gniazda już zasiedlone, z piskletami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków). Dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej ogłasza nabór wniosków kandydatów do tytułu „Dąbrowianin roku 2010”. Termin składania wniosków upływa dnia 30 kwietnia br.

Dokumentacja kandydatów winna być składana w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej (Legionów Polskich 69 – budynek warsztatów „Sztęgarci”) w każdy czwartek od 18.00 do 19.00 lub grzecznościowo w sekretariacie Mu-

# Ile kosztuje głupota?

–Owady giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin. Ginią zwierzęta domowe, które przypadkowo znajdują się w



zasięgu pożaru (tracą orientację w dymie, ulegają zacczadzeniu). Dotyczy to również dużych zwierząt leśnych, takich jak sarny, jelenie czy dziki. Płomienie niszczą miejsca bytowania zwierzęcej fauny, m.in. bażantów, kuropatw, zajęcy, a nawet saren – wylicza **Stanisław Paks**, przewodniczący Komisji Rozwoju Rady Powiatowej w Będzinie, komendant gminny OSP w Mierzęcicach.

### W płomieniach ginie przyroda

W płomieniach lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele pożytecznych zwierząt kręgowych: płazy (żaby, ropuchy, jaszczurki), ssaki (krety ryjówki, jeże, zające, lisy, borsuki, kuny, nornice, badylarki, ryjówki i inne drobne gryzonie). Przy wypalaniu giną mrówki. Jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 milionów szkodliwych owadów rocznie. Mrówki zjadają resztki roślinne i zwierzęce ułatwiają rozkład masy organicznej oraz wzbogacają warstwę próchnicy, „przewietrzają” glebę. Podobnymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami są biedron-

ki, zjadające mszyce. Ogień uśmierca wiele pożytecznych zwierząt bezkręgowych, m.in. dżdżownice (które mają pozytywny wpływ na strukturę gleby i jej właściwości), pająki, wiję, owady



(drapieżne i pasożytnicze). Pożary traw niszczą rodzimą faunę i florę.



Podczas pożaru powstaje duże zadymienie, które jest szczególnie groźne dla osób przebywających w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia, z uwagi na możliwość zacczadzenia. Powoduje ponadto zmniejszenie widoczności na drogach, co może prowadzić do powstania groźnych w skutkach kolizji i wypadków drogowych.

Od palącego się poszycia gleby, zapaleniu ulega podziemna warstwa torfu, który może zalegać nawet do kilkunastu metrów w głąb. Są to pożary długotrwałe (nawet do kilku miesięcy) i wyjątkowo trudne do ugaszenia. Ponadto, w przypadku,

gdz zwykła łąka po pożarze regeneruje się przez kilka lat, to pokłady torfu potrzebują na to kilku tysięcy lat. Ogień z nieużytków niejednokrotnie przenosi się na obszary leśne, niszcząc bezpowrotnie bezcenne drzewostany, które po pożarze odradzają się przez wiele dziesiątek lat.

### Smutna statystyka

Tylko od 1 do 9 marca 2011 roku strażacy odnotowali w całej Polsce blisko 10 tys. takich pożarów, w których śmierć poniosły już 2 osoby. W smutnej statystyce nie brak oczywiście woj. śląskiego. Np., w Dąbrowie Górniczej kilka lat temu w groźnym pożarze trzcinowisk i łąk wokół Pogorii I zniszczone bezpowrotnie zostały bardzo cenne stanowiska chronionych

zwierząt i roślin. W największym obszarowo mieście woj. śląskiego dochodzi rocznie do kilkuset takich podpałów.

–Plaga wypalania łąk to problem terenów zielonych. Dobrze jeśli ktoś w porę zauważy pożar i zdąży wezwać strażaków, ale jeśli ogień się rozprzestrzeni może dojść do tragedii. Także w tym roku właściwie nie było dnia, by strażacy nie musieli kilkakrotnie interweniować. Po między Rudami i Łazami Będowskimi, na terenach cennych przyrodniczo- lasów i zagajników wielokrotnie dochodziło w tym roku do podpałów. W jednym z takich przypadków mieszkańcy, by ratować swoje domy musieli „odorywać ziemię”, by ogień nie dotarł do zabudowań. To niezrozumiała głupota i wyrażanie krzywdy innym –

podkreśla **Kazimierz Woźniczka**, wiceprzewodniczący dąbrowskiej Rady Miejskiej.

### Grzywna lub areszt

–W walkę ze zjawiskiem wiosennego wypalania traw włączyła się także Unia Europejska. Założenia polityki rolnej UE regulują między innymi zagadnienia ochrony środowiska w rolnictwie. Jednym z narzędzi umożliwiających dokonywanie pozytywnych przemian w tym sektorze jest system dopłat bezpośrednich. Ta forma wsparcia unijnego, zobowiązuje użytkowników gruntów do utrzymania ziemi w dobrej kulturze rolnej. Naruszenie tych zasad może oznaczać ograniczenia lub cofnięcia tej formy pomocy finansowej – stwierdza st. kpt. **Katarzyna Boguszewska**, Wydział Informacji i Promocji KG PSP w Warszawie.

Wypalanie łąk jest niezgodne z prawem. Nie wolno wypalać także terenów pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk. Groźą za to kary grzywny lub skierowanie wniosku do sądu powszechnego. Obowiązujące przepisy ochrony przeciwpożarowej zabraniają w lasach i na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasów wykonywania czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru, a w szczególności: rozniesienia ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lub zarządcę lasu, wypalanie wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych, palenie tytoniu, z wyjątkiem dróg utwardzonych i miejsc wyznaczonych do pobytu ludzi.

W myśl art. 131 ustawy o ochronie przyrody z 2004 roku każdy, kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, w rowach, pasach przydrożnych, przy szlakach kolejowych- podlega karze aresztu lub grzywny.

# Dąbrowianin roku

zeum Miejskiego „Sztęgarci” od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00 (szczegóły konkursu w regulaminie).

Tytuł „Dąbrowianin roku” nadawany jest przez Towarzystwo Przyjaciół Dąbrowy Górniczej od 1996 roku. Statuetką autorstwa rzeźbiarza Zygmunta Brachmańskiego

honorowane są osoby, firmy lub instytucje, które zasłużyły się dla rozwoju i promocji Dąbrowy Górniczej.

Zachęcamy do składania wniosków, które będą rozpatrywane przez wieloosobową kapitułę, a statuetka dla zwycięzcy będzie wręczona podczas sesji rady miasta Dąbrowy Górniczej.

... Laureatami konkursu są już m.in. **Tomasz Rachwał** – mistrz świata w akrobatyce modeli latających na uwięzi; **Włodzimierz Starościak** – działacz kultury, autor wielu książek i publikacji; **Jan Kmiotek** – autor opracowań historycz-

nych; dr **Iwona Trzaska – Dąbrowska** – prekursorka leczenia uzależnień; czy „Gołowanie” – dziecięcy zespół folklorystyczny pieśni i tańca ludowego pod kierownictwem **Małgorzaty Kurtyki**.

Prezes TPDG  
Arkadiusz Rybak

# Jeśli kochamy ojczyznę uczciwie wypełniamy swoje obowiązki

Rozmowa z prof. dr. hab. Czesławem Martyszem, prorektorem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



–Czy Polacy są patriotami?

–To zależy jak będziemy rozumieć pojęcie patriotyzmu. Lansowanie tego pojęcia w telewizji, czy radiu jest dla mnie absolutnie nie do przyjęcia. Dla mnie ktoś kto kocha swoją ojczyznę, uczciwie i rzetelnie wypełnia swoje obowiązki, oddaje otoczeniu z siebie tyle ile może. Granicą takiego oddania byłoby dla mnie zagrożenie własnego życia i zdrowia. Choć i tu zdarzają się wyjątki na plus. Patriotą nie demonstrować swoich uczuć za wszelką cenę, trudno nazwać patriotą osobę klęczącą pod kościołem tylko po to, by przekonać innych co do swojej religijności. Patriotyzm wymaga uczciwości, wobec siebie i innych. Zresztą jest takie powiedzenie, klęczy pod figurą, a diabła ma za skórą. Patriotyzm wymaga uczciwości zawodowej, szacunku względem innych, np. podwładnych. Godnego zachowania się publicznie. Patriotyzm to przestrzeganie prawa, obowiązków przepisów, nie dla innych- dla siebie. To choćby codzienne zachowania na drodze, nie- wymuszanie pierwszeństwa, wciskanie się przed innych. Zachowanie kultury jazdy. Dalej to zachowanie sumienności i rzetelności w codziennym życiu. Wykonywanie swoich zadań, pełnienie służby publicznej.

Do zachowań patriotycznych zaliczyłbym dbanie o nieruchomości, zgodnie z prawem. Kontrolowanie parametrów technicznych np. sprawdzanie przeglądów kominarskich, sprzątanie posesji, dbanie o jej czystość, bezpieczeństwo. Proszę zwrócić uwagę jak szybko Japończycy podnoszą się po katastrofie, sprzątają ścieżki wokół domów, starają się wywozić gruz. To także są przejawy patriotyzmu.

–Jeśli tak rozumiemy patriotyzm, osoby które wyjeżdżają z Polski „za chlebem” – nadal mocno kochają swoją ojczyznę?

–Tak i nawet bardziej niż ludzie pozostający w kraju. Np. moja córka wyjechała do Niemiec na studia i tam odbywała staże zawodowe, potem gdy poznała swojego obecnego męża podjęła decyzję o tym, by pozostać za granicą. Nie utraciła patriotyzmu, mówi, pisze po polsku, nie zrezygnowała z polskiego obywatelstwa. Jej biblioteka, ma kilka tysięcy książek, to w 95 proc. polskie woluminy. Dodatkowo reaguje na wszystkie zachowania antypolskie w życiu publicznym. Kiedy prasa niemiecka publikowała materiały antypolskie córka wysyłała listy do redakcji ostro protestując i jej teksty – pisma publikowały już parokrotnie. Chodziło o obarczanie Polaków winą za wywołanie II wojny światowej (teza głosi, że Polacy wywołali wojnę, by zdobyć korytarz dostępu do morza), czy propagowanie istnienia polskich obozów koncentracyjnych. Córka musi tam walczyć także z przedstawianiem wizerunku Polaka – nieroba, pijaka, z innymi rubasznymi – wulgarnymi wizerunkami naszych rodaków. To bardzo ważna rola – prawdziwych Polaków wyjeżdżających za granicę – godne pokazywanie polskości.

–Nie tak jak pseudokibice w Kownie, podczas towarzyskiego meczu piłkarskiego Polski i Litwy.

–Wielokrotnie dyskutowałem na ten temat. Postawa patriotyczna to wywieszanie flagi w czasie świąt państwowych (reguluje to zresztą ustawa), ale w Polsce symbole narodowe są wykorzy-

stywane na wielu polach. Nie chcę tutaj nikogo obrazić, ale moim zdaniem polskie symbole są nadużywane. A manifestowanie polskości przez kiboli... Nie kibiców piłkarskich. Kiboli pod wpływem alkoholu, którzy z biało – czerwonymi flagami w ręce i szalikami w barwach narodowych wszczynają bitwę na trybunach i obrzucają kibiców przeciwnej drużyny kamieniami i kawałkami krzesłek. Takie zachowanie uważam za skandal.

–W swoich publikacjach zwracał pan wielokrotnie uwagę, że udział w wyborach, głosowanie, to także przejawy patriotyzmu?

–Udział w wyborach, każdym, to podstawowa forma demokracji, a więc i demokratycznej, patriotycznej postawy. Ci, którzy nie biorą w nich udziału nie mogą potem mieć pretensji, o to, że przy władzy znalazły się osoby, które im nie odpowiadają. To jednak smutna polska tradycja. Zazwyczaj głosuje zaledwie 30 – 40 procent uprawnionych. Pozostali dobrowolnie rezygnują z udziału w kształtowaniu się Sejmu, Senatu, czy choćby samorządów. Tymczasem malcontentów krytykujących ciała kolegialne jest bardzo wielu. Oczywiście w dojrzałych demokracjach głosuje 60 – 70 proc. osób, a nie jak w czasach PRL-u prawie 99 proc. Nie o to jednak chodzi, by powielać niedobre wzorce. Byłoby dobrze, gdyby głosowała nieco ponad połowa uprawnionych.

–Jak to osiągnąć?

–Myślę, że niska frekwencja to efekt niewiary w polityków. Największym problemem jest tu niewypełnianie obietnic wyborczych. Gdyby dokumentować słowa padające w czasie kampanii i sprawdzać, czy zostały wypełnione, byłoby inaczej. Trzeba zachęcić polityków, by takie idee jak prawość, zaufanie, moralność naprawę stały się znaczące. Wtedy osoby, które obecnie z niechęci czy lenistwa ignorują wybory naprawdę wierzą, że ich głos się liczy. Bowiemy wybory to ważne narzędzie rozliczenia władzy. Aktywnych postaw społecznych należy się uczyć już na poziomie działających obecnie rad osiedli, udziału w sesjach rad gminy. Obecnie w sesjach uczestniczą tylko pojedyncze osoby. Mimo że mają one otwarty charakter, a zapadające tam decyzje mają kardy-

nalne znaczenie dla mieszkańców. Musi wymienić się kilka pokoleń, by ta sytuacja się zmieniła.

–Zmieńmy temat naszej rozmowy, został pan przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za stosowanie i przestrzeganie prawa. Jak je stosować np. w często wyglądającej jak pole minowe – dziedzinie nieruchomości?

–W Europie Zachodniej sprawy rozwiązuje się poprzez tradycję, atutem jest tam wtedy stałość prawa. U nas, gdy prawo zmienia się co kilka tygodni, czy miesięcy, i to w różne strony, wygląda to zupełnie inaczej. W prawie budowlanym kosztem usprawnienia procesu inwestycyjnego nie może zostać zmniejszona ochrona osób trzecich. Choć oczywiście być w Warszawie drugim Haussmanem, twórcą przebudowy Paryża, a i tak niewiele by to pomogło. Bowiemy co z tego, że w samym mieście byłyby świetne pięciojezdnie drogi, skoro tuż za jego granicami zaczynały się polski standard, czyli drogi jednokierunkowe. Co w efekcie i tak dałoby efekt kompletnego zakorkowania miasta, bo nikt nie byłby w stanie z niego wyjechać, ani się do niego dostać. Zresztą kolejną sprawą jest to, że gminy przy tworzeniu planów powinny ze sobą współpracować. Tu wielkie nadzieje dla gospodarki Zagłębia i Śląska w ustawie metropolitalnej, która pozwala na harmonijny rozwój regionu jako całości. Taki system pozwala zaplanować choćby to, że w jednym mieście będzie działać opera i ope-

ne linie do przesyłu energii, transformatory, maszty radiowe, telewizyjne) musi mieć odpowiednio szeroki krąg osób trzecich. Wyznaczenie kręgu osób, które odczuwają skutki sąsiedztwa danej inwestycji wymaga dokładnej analizy, by nie wylać dziecka z kąpielą. Uprościć procedury można tam – gdzie jest to możliwe.

–A plany zagospodarowania przestrzennego?

–Gminy dziwnie się bronią przed stanowieniem planów zagospodarowania, tłumacząc się skomplikowaniem procedur. Brak planów oznacza przecież brak wizji rozwoju miasta. Profesor Kulesza powiedział, że mógłby być w Warszawie drugim Haussmanem, twórcą przebudowy Paryża, a i tak niewiele by to pomogło. Bowiemy co z tego, że w samym mieście byłyby świetne pięciojezdnie drogi, skoro tuż za jego granicami zaczynały się polski standard, czyli drogi jednokierunkowe. Co w efekcie i tak dałoby efekt kompletnego zakorkowania miasta, bo nikt nie byłby w stanie z niego wyjechać, ani się do niego dostać. Zresztą kolejną sprawą jest to, że gminy przy tworzeniu planów powinny ze sobą współpracować. Tu wielkie nadzieje dla gospodarki Zagłębia i Śląska w ustawie metropolitalnej, która pozwala na harmonijny rozwój regionu jako całości. Taki system pozwala zaplanować choćby to, że w jednym mieście będzie działać opera i ope-



Wywiady  
Agnieszki Zielińskiej

retka, a w drugim ogród zoologiczny. Utrzymywanie takich instytucji osobno w każdym mieście nie byłoby przecież racjonalne. Brak planów utrudnia realizację prawa budowlanego, które jest przecież zbiorem wskazówek technicznych jak realizować inwestycje budowlane. Dotyczy ono samej konstrukcji budynku, podłączeń mediów, bezpieczeństwa itd. Natomiast kształt linii domu, jego wysokość wpływają na łamanie przestrzeni i to już domena planów zagospodarowania. Planowanie obrotu ziemią, działkami, pozwoli na to, by tam gdzie powstanie później wysypisko nie budować nowych domów, bo wiadomo że takie sąsiedztwo jest uciążliwe. Brak konsekwencji daje bowiem oplakane skutki i gospodarcze, i społeczne. A to, plus polska mentalność, kłótniwość oznacza poważne konflikty, które w sytuacji, gdy prawo jest równe, stabilne, niezmiennie łatwo byłoby rozwiązywać. Natomiast, gdy tak nie jest...

–Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Zielińska

*Prof. dr hab. Czesław Martysz, obecnie prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, (wcześniej prodziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego), wykładowca akademicki w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego – Wydziału Prawa i Administracji UŚ w Katowicach. Wieloletni prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Katowicach. (Samorządowe Kolegium Odwoławcze to organ wyższego stopnia, w rozumieniu ordynacji podatkowej i kodeksu postępowania administracyjnego), w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej należących do samorządu terytorialnego. W szczególności samorządowe kolegia odwoławcze rozpatrują odwołania od decyzji, zażalenia na postanowienia, żądania wznowienia postępowania lub stwierdzenia nieważności decyzji).*

*Prof. Martysz jest autorem ponad 100 publikacji z zakresu prawa administracyjnego, postępowania administracyjnego ogólnego i egzekucyjnego, prawa samorządu terytorialnego oraz prawa ochrony środowiska. We wrześniu 2009 roku został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za stosowanie i przestrzeganie prawa.*

*Zarządzeniem Grzegorza Schetyny marszałka Sejmu RP 12 listopada 2010 roku prof. Czesław Martysz został powołany na członka Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Skład Kolegium stanowią: przewodniczący, pełniący funkcję prezesa NIK, wiceprezesa NIK, dyrektor generalny i 14 członków, w tym 7 przedstawicieli nauk prawnych lub ekonomicznych. Najwyższa Izba Kontroli (NIK) to naczelny i niezależny organ kontroli państwowej z misją strażnika grosza publicznego. Od ponad 90 lat NIK ocenia funkcjonowanie państwa i gospodarowanie środkami publicznymi. Najwyższa Izba Kontroli powstała jako jedna z pierwszych instytucji w odrodzonej, niepodległej Polsce. Kontrola państwowa sprawowana przez NIK opiera się na jasno określonych zasadach: przejrzystości intencji, rzetelności informacji, apolityczności kontrolerów oraz kolegiatności w podejmowaniu kluczowych decyzji. W ten sposób Izba nawiązuje do światowych standardów w dziedzinie kontroli państwowej.*

# Świat zatrzymany w obiektywie



**Rozmowa z Arkadiuszem Ławrywiancem autorem wystawy fotograficznej „Chasydzi w Lelowie” prezentowanej w Związku Polskich Artystów Fotografików w Katowicach, fotoreporterem „Dziennika Zachodniego”**

–Fotografujesz chasydów od wielu lat. Co najbardziej cię w nich fascynuje? Czym jest dla współczesnego artysty spotkanie z taką kulturą?

–Obserwując chasydów mam wrażenie jakby czas stanął w miejscu i tylko obecność telefonów komórkowych, aparatów fotograficznych i kamer przypomina, że mamy XXI wiek.

–Czy uroczystości w Lelowie są otwarte dla dziennikarzy? Z jakimi trudnościami

mi spotykałeś się w trakcie dokumentowania obchodów przy grobie cadyka?

–Żydzi są bardzo przyjaźnie nastawieni do fotografów i dziennikarzy, więc trudności przy realizacji materiału nie napotkałem żadnych.

–W Lelowie spotykają się przedstawiciele judaizmu z całego świata. Co zrobiło na tobie największe wrażenie w trakcie przygotowywania reportażu?

–Skupienie na modlitwie nad grobem cadyka i radość modlitwy wyrażanej tańcem.

–Czy wyobrażasz sobie Lelów bez chasydów?

–Myślę, że chasydzi są już tak zintegrowani z Lelowem, że trudno byłoby sobie wyobrazić aby w styczniu mogło ich zabraknąć.

–Jak zachęciłbyś mieszkańców regionu do obejrzenia wystawy prac „Chasydzi w Lelowie”?

–Zapraszam do obejrzenia Chasydów z Lelowa – widzianych moimi oczami...

–Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

Marcin Kołodziejczyk

Wystawę „Chasydzi w Lelowie” w siedzibie Związku Polskich Artystów Fotografików przy ul. Św. Jana 10 (III piętro) w Katowicach można oglądać do 28 kwietnia, w środy i czwartki od godz. 13 do 17. Wstęp wolny. Wernisaż odbędzie się środę 6 kwietnia o godz. 18.30.



Zdjęcia: Arkadiusz Ławrywianiec



## Miejsce licznych pielgrzymek

Ohel cadyka Dawida Bidermana (jeden z najbardziej znanych cadyków na ziemiach polskich, którego myśli cytowane są do dziś przez chasydów na całym świecie, żył w latach 1746-1814) znajduje się na nieistniejącym obecnie starym cmentarzu żydowskim w Lelowie, przy ulicy Ogrodowej 7. Pierwszy ohel powstał zaraz po śmierci cadyka w 1814 roku i przetrwał w niezmienionej formie do pierwszych dni II wojny światowej. Po zakończeniu wojny na grobie Dawida Bidermana wybudowano nowy budynek, w którym znajdował się jeden ze sklepów Gminnej Spółdzielni.

W sierpniu 1988 roku z inicjatywy Szimona Anshina z Izraela Fundacja Rodziny Nissenbaumów rozpoczęła poszukiwania grobu cadyka Dawida Bidermana. Jego szczątki odnaleziono pod pomieszczeniem magazynowym i przekazano na badania do Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Kiedy okazało się, że szczątki należą do Dawida Bidermana, w październiku 1988 roku Fundacja Rodziny Nissenbaumów wydzieliła jedno z pomieszczeń sklepowych i urządziła tam skromny ohel. Prace trwały do lutego 1989 roku. Od tego czasu grób cadyka jest celem licznych pielgrzymek chasydów z USA oraz Izraela.

(mk)

W katowickiej Galerii „Szyb Wilson” do maja można oglądać ekspozycję pokazującą historię designu w Polsce prezentującą przedmioty ze zbiorów dąbrowskiego Muzeum Miejskiego „Sztynka”. Można tu zobaczyć pralkę „Frania”, ręcznie malowane talerze i magnetofon szpulowy.

„Demokratyczna wystawa dizajnu. Ale to już było” w Galerii „Szyb Wilson” w Katowicach to efekt współpracy studentów UŚ i Śląskiej Wyższej Szkoły Zarządzania im. gen. Ziętka w Katowicach. Przedmioty pochodzą z dąbrowskiego Muzeum Miejskiego „Sztynka”.

–Od czego zaczęła się w Polsce historia designu? Powróć do tradycji rzemiosła artystycznego i poszukiwanie formy, stylu narodowego? Należy przywołać takie nazwiska jak Stanisław Wittkiewicz, Karol Strzyński, czy też członków Warsztatów Krakowskich i warszawskiej Spółdzielni Artystów „Ład”. W latach 30. wzornictwo polskie było odbiciem światowych trendów. Niestety II wojna światowa gwałtownie przerwała ten

# Demokratyczny design

rozwój, a po 1945 roku nastąpiła znacząca zmiana – socjalistyczny rząd i jego centralna gospodarka skierowała design na zupełnie nowe tory, a samo wzornictwo stało się elementem polityki kulturalnej – podkreśla dr hab. Irma Kozina, historyk sztuki z katowickiego Uniwersytetu Śląskiego.

Narzucony w 1949 roku „realizm socjalistyczny” stał się jedyną „możliwą” doktryną artystyczną. Od tego czasu można zaobserwować rozkwit twórczości ludowej, a z drugiej strony zupełne odwrócenie się od dokonań nowoczesnego wzornictwa, skierowanego na elektronikę i sprzęt AGD. Przyczyna była prosta – o ile tradycyjne metody nie wymagały najnowszych technologii, to nowoczesne projektowanie przemysłowe wymagało odpowiedniego zaplecza i profesjonalnej kadry. W latach 50. rozkwitła zatem sztuka oparta na tradycji lu-

dowej. Od tego czasu, dzięki Antoniemu Buszkowi, można podziwiać np. malowane ręcznie talerze z Włocławka, nawiązujące do przedwojennych wzorów. W wielu domach znajdują się one do dziś



– można je także zobaczyć w Galerii „Szyb Wilson”.

–Po śmierci Stalina trendy wzornictwa światowego zaczęły być widoczne także w Polsce. Od 1954 r. w wie-

lu przedsiębiorstwach wprowadzono tzw. komórki wzorujące, w których projektowali absolwenci szkół artystycznych. Czas odwilży to również początek przenikania do Polski kultury Zachodu, z czym wiąże się np. rozkwit ceramiki (słynne śmiełowskie figurki) i włókiennictwa. Lata 60., zwane „małą stabilizacją”, to okres, w którym rola wzornictwa nadal

wzrastala – dodaje dr hab. Irma Kozina.

Z jednej strony mamy tu do czynienia z wpływami Wyższej Szkoły Wzornictwa z Ulm, która – propagowała wzornictwo oparte nie na sztuce, lecz na naukach technicznych i społecznych. Po części zmienił się też w Polsce sposób kształcenia przyszłych projektantów. Z drugiej zaś strony, decydujący wpływ na jakość polskiego wzornictwa miała konieczność eksportu rodzimych towarów i zdobywanie przez państwo zagranicznego kapitału. Równolegle zaczęły pojawiać się w handlu „dobra konsumpcyjne” – artykuły gospodarstwa domowego, telefony, radia, gramofony, telewizory, aparaty fotograficzne, wśród nich m.in. gramofon „Bambino”, czy oparty na jego konstrukcji „Tranzyston”, radiodbiornik „Dominiaka”, telewizory lampowe. Lata 70., po upadku rzą-

dów Władysława Gomułki i pojawieniu się na polskiej arenie politycznej Edwarda Gierka, to czas wielkich inwestycji opartych na obcym kapitale, rozwój przemysłu elektronicznego, a co za tym idzie – poszukiwanie nowego wzornictwa. Czasy Gierka to także czas rzutnika „Ania”.

Wielkim kryzysem dla polskich projektantów były lata 80. Wprowadzenie stanu wojennego i zapaść gospodarcza nie sprzyjały pojawianiu się nowych, oryginalnych rozwiązań. „Demokratyczna wystawa dizajnu” ma być podróżą w przeszłość, która nigdy już nie wróci – wraz z jej atrybutami: pralką „Frania”, lampowymi, telewizorami, magnetofonami szpulowymi... To także możliwość osadzenia polskich projektów w szerszym kontekście designu światowego, gdyż na wystawie prezentowane są również obiekty spoza granic Polski.

(mk)

Na zdjęciu: Muzeum Miejskie „Sztynka” gości ze swoimi eksponatami w Akademii Muzycznej.